

**Filip Szaudel**

Dziś chciałbym Wam przedstawić swoją ulubioną książkę z dzieciństwa. Chodzi o "Mikołajka" René Gosciniego. Jest to książka często bardzo śmieszna i ucząca wielu potrzebnych rzeczy. Kiedy ją sobie przypominam, przypomina mi się również moje dzieciństwo. Często czas wolny spędzałem z dziadkami i właśnie z nimi ją czytałem. Był to dla mnie spokój. Nie musiałem się niczym martwić, nie byłem za nic odpowiedzialny. Kiedy ostatnio wróciłem do "Mikołajka", to poczułem się podobnie jak te kilka lat temu. Czasami chciałbym, żeby te czasy po prostu wróciły.